

Gazeta Gdańska.



„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Macieja apostoła.
Jutro Zygityda b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 1 zachód 5 27
Dziś wschód księżyca 7 32 zachód 9 40

Rumuńskie pole walki.



Powódź w niemieckiej pozycji pod Gałaczem, spowodowana wskutek odwilży.

Zdobycz wojsk austro-węgierskich.



Zdobytą włoską amunicję ciężkiego kalibru na włoskim polu walki.

Mowa posła Korfantego

wyłoszona dnia 16 lutego 1917 r. w sejmie pruskim.
(W dosłownym tłumaczeniu.)

Mości Panowie! Wczorajsze wywody pana ministra spraw wewnętrznych nie dają mi przyczyny do wygłoszenia obszernego przemówienia. Ograniczam się na kilku stwierdzeniach i sprostowaniach. Nasamprzód podkreślam, że z wywodów mych podczas pierwszego czytania etatu ani kropki nad i nie cofam. Mowę swą wygłosiłem w imieniu i z polecenia mych przyjaciół politycznych. A jak panom wiadomo, obowiązuje u nas zasada solidarności, według której żaden członek frakcji naszej nie może wchodzić na tę trybunę, przemawiać i przedkładać żądania, jeśli nasi przyjaciele polityczni na to się poprzednio nie zgodzili. Uważaliśmy za swój obowiązek wywołać te rozprawy z królewskim rządem i partiami większości po zrobionych podczas wojny doświadczeniach. A stwierdzam, że częściowo okazał się pożądanym skutek.

Pan minister spraw wewnętrznych w wczorajszym przemówieniu usiłował się uniewinnić za odpowiedź, daną na moje przemówienie tem, (Zaprzeczenie. — Tak, tak, panie ministrze, miało się to wrażenie), że nazwał moją mowę jaskrawym wypowiedzeniem wojny. Wobec tego, pytam się Panów, co ja takiego powiedziałem, co pana ministra skłoniło do tak namiętnej odpowiedzi. Stwierdziłem nasamprzód, że władze wykonawcze nie wykonują rozporządzeń władz centralnych. W szczególności w tym kierunku się nie zapuszczałem, bo nie jest zwyczajem parlamentarnym, podczas pierwszego czytania gubić się w szczegółach. Przytoczyłem potem wszystkie ustawy wyjątkowe obowiązujące do dnia dzisiejszego i wyliczyłem wszystkie pozycje etatowe zwrócone przeciwko ludności polskiej, stwierdzając, że tegoroczny etat zawiera 17 milionów mk. przeznaczonych na rugowanie ludności naszej. A zwracam uwagę na to, że niewiele więcej ta sama suma została wyznaczona na ten cel w roku ubiegłym i w pierwszym roku wojennym. Zdaje się, że szerokie koła niemieckie wcale nie wiedzą o tem, że utonęło to w zgłębku wojennym, że etat pruski i podczas wojny zawiera te olbrzymie sumy na rugowanie Polaków.

Mości Panowie! Forma mego przemówienia była zupełnie rzeczowa, przyznając, że wygłoszone było moje przemówienie z pewnym temperamentem, ale temperament jest rzeczą przyrodzoną, za którą się nie odpowiada, odpowiedź dana przez pana ministra na moją mowę jest tego najlepszym przykładem. Wywody ówczesne pana ministra jednak były wszystkim innym, jeno nie rzeczową odpowiedzią na moje

rzeczowe przemówienie. Na me zarzuty pan minister wcale nie odpowiadał, ani jednego przeze mnie przytoczonego faktu nie dotknął. Za to groził, rozdrażniał się, wygłosił mowę namiętną bez wszelkiej przyczyny. Wrażenie to stwierdziła nie tylko prasa, ale uczyniły to nawet szerokie koła w tej Wysokiej Izbie. Teraz kilka słów o naszym stanowisku, które się tak panu ministrowi nie podobało. Dotychczas przez dwa i pół roku tylko w komisjach i podobnych konferencyach przedkładaliśmy swoje żądania, w pełnej izbie nie zabieraliśmy wcale głosu. Mimo ogłoszenia powszechnej zgody byliśmy jednak świadkami nieustannych rozpraw na temat przymusowego wysiedlenia Polaków z ich stron ojczyści, patrzeliśmy na petycje znanych 6 organizacji gospodarczych i innych organizacji wysyłane do rządu, w których żądano skonfiskowania majątków ziemskich i przedsiębiorstw przemysłowych w Królestwie Polskim na rzecz Niemców oraz gromadnego osiedlenia Niemców na ziemiach polskich. To w oczach waszych wszystko było zgodne z pojęciem zgody powszechnej. Coroczne wstawianie w etat pozycji przeciwpolskich jest stałym naruszeniem proklamowanej zgody powszechnej. A co nam rząd przez ten czas wojenny dobrego powiedział? Ogólnikowe przyrzeczenia nowej orientacji po wojnie, frazesy o życzliwości i t. p. Wczoraj mój kolega Panom wyjaśnił, że obietnice i życzliwość zapowiadana mogą być obrazą w tych wypadkach, gdy chodzi o żądania słusznych praw.

W ubiegłym roku musieliśmy się zastanowić nad położeniem, gdy chodziło o osiedlenie kalek wojennych. Wówczas rząd stawiał najzaciętszy opór naszemu żądaniu, aby osiedlano inwalidów wojennych polskiej narodowości na równi z inwalidami narodowości niemieckiej i przeciwny był nawet równouprawnieniu kalek wojennych. Potem nastąpił najazd na nas w postaci wniosku konserwatystów, który przekroczył granice naszej cierpliwości. Panowie ci w swym wniosku żądali przecież bez osłonek dalszego prowadzenia dotychczasowej polityki przeciwpolskiej. Odpowiedź dana przez pana ministra wnioskodawcom zawierała wprawdzie znowu kilka zwrotów o życzliwości dla Polaków, ale równocześnie większa jej część zawierała niejako program rządowej polityki względem Polaków po wojnie, a program ten dyabelnie przypominał praktyki przedwojenne. Tylko mimochodem stwierdzam, że odpowiedź dana wówczas przez p. ministra wnioskodawcom i ton, w którym została wygłoszona, zostały potępione przez znaczną część prasy niemieckiej, bo prasa ta rozumiała, że taka odpowiedź nie mogła Polaków zadowolić.

Tymczasem został odsłonięty trochę rąbek z tajemniczej nowej orientacji powojennej. Dowiedzieliśmy się z dyskusji, że ma być zniesiona ustawa o wyłączeniu, zmienioną ma być paragraf 13b ustawy osadniczej, ponieważ szkodliwy jest dla niemieczyny i mają być dane ułatwienia w nauczaniu religii w języku ojczystym. Mogę tylko powtórzyć, co powiedziałem podczas pierwszego czytania etatu: Jeśli to jest cała treść nowej orientacji, wtedy nie może być mowy o porozumieniu, nawet z tymi Polakami, których nazywacie umiarkowanymi i na których się pan minister jako na swych świadków powołuje. Żądamy zupełnego narodowego i obywatelskiego równouprawnienia, żądamy zupełnej swobody dla naszego rozwoju narodowego. Zawsze będziemy przeciw temu protestowali, aby Niemców do nas sprowadzonych popierano z funduszy publicznych, na które i my się składać musimy, zawsze będziemy zwalczać politykę stanowiącą politykę germanizowania i protestantyzowania naszego kraju.

Rząd królewski mimo trudności wojennych znalazł czas na to, by nam różne więcej lub mniej ważne ustawy przedłożyć, tak ustawę o rybołówstwie, ustawę o ordynacjach naruszającą zgodę powszechną w wysokim stopniu. Także rząd rzeszy miał czas na opracowanie zasadniczych ustaw. Ale nie miano czasu na usunięcie ani jednej ustawy wyjątkowej przeciw nam wymierzonej, ani jednej pozycji przeciwpolskiej z etatu nie wyrzuceno. W komisji budżetowej wywodziliśmy: Aby poznać dobrą wolę rządu do zmiany przeciwpolskiej polityki po wojnie, żądamy przynajmniej usunięcia funduszu dyspozycyjnego naczelnych prezesów, ale nawet tego nam nie przyznano. A teraz kilka słów o nieufności Polaków i o rozczarowaniu zgłodniałym Wam przez naród polski. Jeśli Panowie uwzględnicie historię, zrozumiecie, że naród taki jak polski po tylu smutnych doświadczeniach musi żywić największą nieufność. Naszą łatwowierność w przeszłości zapłaciliśmy bardzo drogo. Przypominam krótko czasy pruskiego Fryderyka Wilhelma Drugiego, na którym nasi ojcowie pokładali wszystkie nadzieje. Doznali najokropniejszego rozczarowania. Przypominam Napoleona I, któremu ufaliśmy, strumieniami krwi naszych najdzielniejszych i najszlachetniejszych przodków opłaciliśmy tę łatwowierność. Liczyliśmy później na Aleksandra I, i w tym wypadku zostaliśmy oszukani. (Okrzyk). Dlatego też teraz staliśmy się ostrożniejszymi w wyborze tych, których darzyć mamy swoim zaufaniem.

Ufaliśmy później dyplomacji europejskiej, i spotkały nas te same zawody, te same smutne doświadczenia zrobiliśmy z żywiołami wolnościowymi w piętnastym dziesiątku lat ubiegłego wieku, a Napoleon III

i Anglia w siódmym dziesiątku lat wieku dziewiętnastego zgutowali nam ten sam los. Polityka przeciw polska w Prusach jest dalszym rozdziałem tego rozbioru. A więc nieprzerwany szereg rozczarowań i zawodów. (Okrzyk.) Panie Lippmann, przypominając to, czynię to dlatego, aby panu ułatwić zrozumienie dla stanowiska narodu polskiego. Rezerwa zachowywana przez naród polski psychologicznie i historycznie uzasadniona. Historycznie i politycznie wykształcony człowiek musi mieć dla naszego stanowiska zrozumienie.

Nikt nie powinien się dziwić, że wobec zachowania się rządu i miarodawczych partii podczas wojny, jesteśmy przejęci najgłębszą nieufnością. Tej nieufności musieliśmy dać wyraz, bo to jest świętym naszym obowiązkiem, bo wyborcy nasi przez nadsyłanie nam odpowiednich rezolucji nam ten obowiązek przypominali.

Pan minister w wczorajszych swych wywodach powiedział, że ja jestem przodownikiem stosunkowo małej liczby mych rodaków. Nie chcę pana ministra tych iluzji pozbawiać, ale stwierdzić muszę, że znaczna liczba naszych komitetów wyborczych, powołanych organów naszej opinii publicznej przysłała nam wyrazy swej zgody na zajęte przez nas stanowisko, szczególnie też na moje wywody. Pan minister potem powiedział, że wiele poważnych gazet polskich się przeciwko mnie zwróciło. Naszemi sprawami wewnętrznymi na tem miejscu zajmować się nie myślę, ale stwierdzam, że te „poważne organy” zostały założone przed kilku miesiącami, że liczba ich czytelników płatnych nie liczy się czasem na tysiące, ale tylko na setki. Przyznaję, że i pismo mające znaczną liczbę czytelników wypowiedziało się przeciwko mnie, jak „Gazeta Grudziądzka” p. Kulerskiego, na którym się pan minister bodaj najwięcej opiera. Przypominam jednak, że to pismo daleko ostrzej wypowiedziało się przeciwko wywodom pana ministra, przeciw dalszemu istnieniu praw wyjątkowych i pozycjom przeciw polskim w etacie. Stwierdzam, że żadne pismo narodowopolskie nie okazało zrozumienia dla wywodów pana ministra. Stwierdzam dalej, że poważna część prasy niemieckiej nie miała zrozumienia dla stanowiska i przemówienia pana ministra. A jak już powiedziałem, także w tej Wysokiej Izbie szerokie koła były zdziwione, dlaczego pan minister w tak namiętny sposób i w takiej formie na moje zupełnie rzeczowe wywody odpowiadał. Wszak nie my jesteśmy twórcami faktów przede mną zestawionych. Pod koniec powtarzam raz jeszcze, co powiedziałem w poprzedniej mowie: Pragniemy żyć w zgodzie z naszymi niemieckimi współobywatelami, tylko praca spokojna i szlachetne współzawodnictwo obu narodów zdoła zrodzić wzajemny szacunek i doprowadzić nasz kraj do rozkwitu. Walka narodowościowa i wyznaniowa naszego narodu wi zawsze była obcą. Państwo Ojców naszych stało się wielkiem przez dobrowolne zjednoczenie się kilku narodów: Polaków, Litwinów, Rusinów i Niemców dzisiejszej prowincji Ruskiej, którzy byli najwerniejszymi obywatelami Rzeczypospolitej polskiej i z bronią w ręku sprzeciwiali się wcieleniu do Prus. Rzeczpospolita polska zawsze była ostoją wolności i schroniskiem dla uciskanych i prześladowanych, dla żydów zarówno jak dla chrześcian, szczególnie podczas prześladowań religijnych. Polacy wszędzie w Europie dla wolności innych narodów krew swą przelewali. Przeciwko tej najpiękniejszej z swych tradycji narodowych Polacy rzadko kiedy grzeszyli i także dzisiaj przeciwko niej nie zgrzeszą. Dlatego nonsensem jest oskarżać nas o to, że prześladowamy razem z nami mieszkających Niemców. Prześladowanie takie byłoby zbrodnią przeciw najszlachetniejszemu płodowi polskiej kultury. Powtarzam: Pragniemy jako wolni obywatele żyć w zgodzie z naszymi niemieckimi sąsiadami zamiast trwonić naszą energię na bezowocne walki narodowościowe. To była główna treść mego poprzedniego przemówienia: protestowałem przeciwko temu, by rząd przez system polityczny jak system ostatnich lat 30 podniecał w naszym kraju walkę narodowościową i nie zaostbrał przeciwieństw narodowych, a wywodziłem, że pierwszym obowiązkiem każdego rządu państwa cywilizowanego jest pielęgnowanie zgody i jedności pomiędzy narodowościami i pozostawienie im zupełnej swobody rozwoju kulturalnego. (Brawo u Polaków.)

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem. Poznań, Teatralna ul. 2.

Kwestya polska.

Korespondent berlińskiej „Vossische Zeitung” z Wiednia, podając swemu dziennikowi telegraficzne sprawozdanie z wizyty cesarza Wilhelma II u cesarza Karola, donosi, że jak się zdaje, przedmiotem narad obu monarchów była między innemi także sprawa polska.

„Frankfurter Zeitung” otrzymuje z Rosji przez Sztokholm wiadomości, z których wynika, że zwołana przez cara konferencya specjalna w sprawie polskiej ma się dopiero odbyć — (niektóre pisma podały, że się już odbyła). W konferencji, prócz oso-

bistości urzędowych, wezmą udział przedstawiciele Dumy, Rady Państwa oraz Polacy. „Russkaja Wola” notuje, że Polacy pietrogradzcy odnoszą się do całego tego pomysłu nieufnie, między innemi z powodu udziału byłego ministra Szczegłowitowa, znane go z dawniejszych wystąpień przeciwpolskich. Komplikacyami grozi oświadczenie prezydenta Dumy Rodzianki, że bez Dumy nie można sprawy polskiej załatwić. Według „Russkiej Woli” konferencya odbędzie tylko dwa posiedzenia. Kierującym kołom polskim daną będzie ponadto sposobność przedłożenia swych życzeń w memoryale do cara. „Riecz” domaga się dymisyi wszystkich urzędników rosyjskich z Królestwa, którzy pobierają wciąż pensye, a w przyszłej Polsce nie będą już chyba mogli być użyci.

Zapisujcie „Gazetę Gdańską” dla żołnierzy w polu!

Kto nadesłże nam pieniądze i dokładny adres żołnierza, za tego wysłać będziemy „Gazetę Gdańską” wprost w pole. Do nas pisać należy w tej sprawie, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

W sprawie „Wiecej godności narodowej”.

Dziwnem się wydaje, że wiele osób nie zdaje sobie sprawy, (jak to widzimy z artykułu pod powyższym tytułem, który się ukazał w „Gazecie Gdańskiej,” niestety nie podpisany pełnem imieniem i nazwiskiem), że gdy chodzi o zbieranie składek dla głodnych i uzyskanie jak największych sum — należy nam wzorować się na obcych i kołatać do każdego serca, w jakiegokolwiek ono piersi bije.

Gdyby zestawienie statystyki było możliwe — ciekawem byłoby wiedzieć, ileśmy złożyli pod tym zaborem od początku wojny na najrozmaitsze, tysiączne cele obce, których natarczywe prośby czy to w formie listów, czy chodzących po prośbie, czy kart z widokami, kalendarzami, wydawnictw, obrazków, odez w wiskają się każdą pocztą do domów, i którym mało kto z bogatszych odmówi, bądź ruszony litością, czy innych mniej szlachetnych powodów, lub nie zdając sobie sprawy, że jeszcze nie jesteśmy dość wielkimi panami na arenie świata, aby pozwolić sobie zawsze na wspomaganie innych, skoro bardzo często dla narodowych składek zrozumienia nie mamy... Należy się bardzo obawiać, czy ta suma nie byłaby wprost zastraszająca wobec sum złożonych na Królestwo.

Czyż wobec tego nie ma się prawa kołatać gdzie można i wyzyskiwać chętnie ofiarowaną jałmużnę dla najędźniejszych, i co już bardzo proste — podziękować za nią, jak przyzwoitość nakazuje?

Wprawdzie na szczęście kultura nasza jest tak głęboką, i tak bardzo zachodnią, że odczuwamy niejedne rzeczy, o których się drugim jeszcze nie śni, i nie lubimy się narzucać niechętnym, a temniej byśmy wołali o pomoc w kulturalnych, społecznych itp. celach, w których sami sobie podwalinę jesteśmy — ale litość i miłosierdzie było do niedawna jeszcze międzynarodowem dobrem...

Wreszcie komitet Bazaru Gdańskiego o który chodzi, działał tu pod wpływem doświadczenia zebranego z innych Bazarów, gdzie wpływały datki i z obcej strony z uzaleniem, że „gdyby nam choć słówkiem ogłoszono co, jak i kiedy można składać, złożylibyśmy byli znacznie więcej.”

Zawsze jako Polacy odznaczamy się wspaniałym gestem, który broń Boże nie zasługuje na pojęcie w dzisiejszem zmaterializowaniu — wypływa z szlachetności i pewnej szerokości natury — lecz w takich razach nie ma się wprost prawa nie korzystać z ofiarowanej pomocy, a zwłaszcza my, siedząc syci za stołami Bazarowemi nie czujemy się na siłach brać odpowiedzialności wobec głodnych a dalekich rzesz wpatrzonych w naszą pracę — i odrzucić rękę wyciągniętą z datkiem.

Że zaś podziękowanie z paru słów złożone mogło się wcześniej ukazać niż zupełne zamknięcie rachunków (datki wpływały do 15. II.) i długie spisy ofiarodawców — tłumaczyć nie potrzeba.

Helena Sierakowska.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z wtorku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: U armii generała marszałka polnego księcia Albrechta wytemberskiego nie powiódł się wykonany po gwałtownem przygotowaniu ogniem atak angielski na zachód od Messines. W rękach naszych pozostało 6 szeregowców i 1 oficer.

(Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Na froncie w Artois odparto kilka angielskich wypraw wywiadowczych.

Na północnym brzegu Ancre zaskoczył jeden z naszych oddziałów posterunek angielski i powrócił z 7 jeńcami.

Po krótkiem przygotowaniu ogniem wzięły szturmem oddziały nasze punkt oparcia na południe

od Le Transloy i zabrały do niewoli 30 żołnierzy z załogi.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). W Champagne i w Wogezach mniejsze wyprawy miały dla Francuzów przebieg niepomyślny; na froncie na północno-wschód od Werden powiódł nam się atak na posterunek nieprzyjacielski, który zniesiono za białego dnia.

Wschodnie pole walki: (Front armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). W niektórych odcinkach była artylerya rosyjska więcej czynną niż w dni poprzednie, szczególnie na południe od jeziora Dryświackiego i na wschodnim brzegu Narajówki.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) W Karpatach wykonaliśmy wśród śnieżycy pomyślne wywiady. Zburzono blokhauz rosyjski na południe od Smotrca po ujęciu obrońców.

Na północ od doliny Ślanc posunęliśmy pozycję naszą na grzbiet górski po wypędzeniu posterunków nieprzyjacielskich i odparciu przeciwnataku.

(Front armii marszałka polnego v. Mackensena.) Pod Radulesti nad Seretem wtargnęły oddziały szturmowe do pozycji rosyjskiej i powróciły po zburzeniu schronisk z 11 jeńcami i kilku karabinami maszynowymi.

Front macedoński: Między Wardarem a jeziorem Doiran skierowany był aż do wieczora na nasze pozycje silny ogień. Do ataku nie przyszło.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z środy.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Pochmurne powietrze i deszcz utrzymywały czynność bojową w ciasnych granicach.

Na południe - wschód od Ypern i po obu brzegach kanału Labassee nie powiodły się wycieczki wywiadowcze Anglików, a tak samo pod Flirey, między Mozą a Mozela, częściowe ataki Francuzów.

Wschodnie pole walki: W niektórych odcinkach frontu, szczególnie w Karpatach leśnych i po obu stronach doliny Oitoz ogień działowy i potyczki przednich straży.

Z frontu macedońskiego: Po ożywionym ogniu między Wardarem a jeziorem Doiran nastąpiły wieczorem wycieczki oddziałów angielskich, które zostały odparte.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Ostatni wysilek.

Minister Henderson oświadczył w wygłoszonej w Manchesterze mowie:

Mamy uczucie, że nasz wielki naród i jego wypróbowani sprzymierzeńcy będą w najbliższych miesiącach wystawieni na próbę, na jaką jeszcze nigdy nie byli narażeni od początku wojny. Minister nie miał jeszcze nigdy dotąd tak pewnego zaufania, że sprzymierzeni pobiją swych nieprzyjaciół. Dowódcy armii byłiby bardzo rozczarowani, gdyby podczas zbliżającego się lata nie zadali nieprzyjacielowi ciosu, który z innymi znanymi czynnikami ma doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa (?).

Koniec wojny nastąpi latem?

Zdaniem korespondenta wojennego gazety „Utro Rosyi” koniec wojny powinien nastąpić, według dotychczasowych oznak, najpóźniej końcem lata bieżącego. Rosya posiada podobno takie zapasy amunicji, że będzie prowadziła ofensywną i równocześnie z Francją i Anglią. W taki sposób spodziewa się korespondent, że wogóle przebieg wypadków wojennych z chwilą nadejścia wiosny będzie szybszy, aniżeli roku ubiegłego.

Wiadomości kościelne.

Papież spadkobiercą.

(Wat.) Pisma włoskie donoszą, że zmarły niedawno prymas węgierski, kardynał Horning, zapisał Papieżowi olbrzymi majątek. Zmarły kardynał uchodził za jednego z najzamożniejszych ludzi na Węgrzech i żył z Papieżem Benedyktem XV w nadzwyczaj serdecznej przyjaźni.

Wpływ Papieża na cesarza austriackiego.

(Wat.) „Giornale d' Italia” donosi, że Ojciec święty skierował się do cesarza austriackiego z pisemem odręcznem w sprawie złagodzenia sposobu prowadzenia walki. Młody cesarz jest bardzo religijny, tak samo jak żona jego i matka, które wywierają wielki wpływ na cesarza. Z tego powodu też przypuszczają powszechnie, że cesarz Karol da posłuch słowom Papieża i przyczyni się niemało do złagodzenia walki a szczególnie, do wydania nakazu, aby oszczędzono starożytne miasta włoskie, uważane za miasta otwarte.

Polska.

Z Tymczasowej Rady stanu.

Orędzie dziesiąte Rady stanu opiewa: Tymczasowa Rada stanu Królestwa Polskiego otrzymała i w dalszym ciągu otrzymuje mnóstwo adresów od różnych instytucji społecznych, obywatelskich i politycznych, oraz od osób prywatnych.

Nie mając możności doręczenia odpowiedzi na poszczególne adresy, Rada stanu dziękuje za przesłane sobie słowa powitania, widzi w nich zrozumienie dla pracy, podjętej w imię odbudowy niepodległej Ojczyzny i czerpie z nich wiarę, że wszelkie usiłowania, dążące do zrealizowania tego wielkiego celu znajdują w najszerszych kołach naszego społeczeństwa należytą pomoc i oparcie.

Zmiana osób w Radzie stanu.

Krakowski „Illustrowany Kuryer Codzienny” donosi, że w najbliższym czasie nastąpi reorganizacja życia politycznego Królestwa Polskiego. Reorganizacja dotyczyć będzie głównie zmiany osób, stojących na czele społeczeństwa polskiego. W najbliższym czasie reprezentanci wpływowych sfer prawicowych wezmą również czynny udział w życiu politycznym. Wchodzi tu w grę osoby: prezydenta Warszawy, księcia Zdzisława Lubomirskiego, ks. prałata Chelmskiego, Juliusza hr. Tarnowskiego, właściciela rozległych dóbr w Królestwie, byłego prezesa Głównego komitetu ratunkowego. Nazwiska osób, które wymienionym osobistościom ustąpić mają miejsca — nie są jeszcze ustalone, słychać jednak, że są to jednostki, które dla dobra sprawy i w obywatelskim zrozumieniu jej znaczenia chętnie zrzekną się swego wysokiego urzędu. Na wypadek zajęcia przez księcia Lubomirskiego naczelnego stanowiska, jako czynnika politycznego Królestwa, zrezygnuje wówczas z naczelnego stanowiska społeczeństwa polskiego dotychczasowa osobistość.

Przegląd polityczny.

Piętnaście miliardów marek.

Przedłożony parlamentowi projekt ustawy, dotyczącej zatwierdzenia trzeciego dodatku do etatu Rzeszy za rok obrachunkowy 1916, brzmi w zasadniczych punktach jak następuje:

Upoważnia się kanclerza Rzeszy do uruchomienia drogą kredytu sumy 15 miliardów marek na pokrycie jednorazowych wydatków nadzwyczajnych.

Zapisy obligacyjne, obligacje skarbowe i weksle Rzeszy oraz przynależne do nich w danym razie kupony mogą być wystawione do wypłaty ogółem lub częściowo w walorach zagranicznych albo też w pewnym ustosunkowaniu zarazem w zagranicznych i krajowych.

Ustosunkowaniem walorów oraz określeniem warunków dla wypłat zagranicą zajmie się kanclerz Rzeszy.

Wiadomości potoczne.

„Wianek Maryi” polecić możemy znowu Szanownym Czytelnikom. Któraby chciała kupić sobie książkę do nabożeństwa, niechaj nam poda swój dokładny adres pocztowy i napisze w jakiej oprawie życzy sobie „Wianek Maryi.” Polecamy trzy różne rodzaje oprawy. Zwykłą w płótno ze zwykłym brzegiem, potem oprawę twardą, skórkową z brzegiem złocnym i wreszcie trzecią w skórkę miękką, watawaną ze złocnym brzegiem. Jedną z tych opraw prosimy oznaczyć, abyśmy wiedzieli, w jakiej oprawie mamy książkę „Wianek Maryi” polecić. Do nas jako adres wystarczy zupełnie napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig. Na odpowiedź prosimy załączyć znaczek pocztowy.

Do obchodzenia Stacji przyda się każdemu bardzo zgrabna, a przytem tania książeczka: „Droga krzyżowa,” zawierająca także Gorzkie żale, modlitwy, Litanię o Męce Pańskiej i pieśni. Kto nadesłanie 45 fen. w znaczkach pocztowych, temu prześlemy nie tylko „Drogę Krzyżową” ale i drugą broszurkę, będącą na czasie, to jest „Wielki Tydzień.” Jako adres do nas wystarczy wypisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

W sprawie skapitalizowania rent wojennych. W interesie inwalidów wojennych leży, ażeby skorzystali z prawa o skapitalizowaniu rent wojennych, ustanowionego dla ich dobra. Szkoda byłoby wielką, gdyby prawa tego nie wykorzystali dostatecznie. Daje ono inwalidom możność nabycia kawałka gruntu i ubezpieczenia sobie w ten sposób przyszłości. Nabycie kawałka gruntu o wiele jest korzystniejsze, aniżeli regularne pobieranie stosunkowo niewysokiej renty.

Inwalidzi wojenni, którzy mniemają mieć prawo do skapitalizowania swych rent, niechaj zwrócą się z całym zaufaniem do Biura Pomocy Prawnej dla wojaków, istniejących w Księstwie. Biura te doradzą, czy skapitalizowanie jest możliwe, ile kapitału w danym razie inwalida otrzyma i jak do przeprowadzenia sprawy się zabrać.

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin w Poznaniu, św. Marcin 69.

Dunin — książka do nabożeństwa, ułożona z polecenia Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Dunina dla wszystkich katolików — to bardzo pożądaną wśród ludu naszego modlitewnik. Stąd dochodziły nas często zapytania o Dunina. Postaraliśmy się więc o niego i prosimy o zgłoszenia. Ktoby chciał

książkę tę nabyć, niechaj napisze nam swój adres a podamy mu ceny i oprawy, w jakich otrzymać może Dunina. Zwracamy przytem uwagę, że istnieją dwa wydania i to „Wielki Dunin” i drugie mniejsze, czyli „Mały Dunin.” Oprócz tego istnieje osobne wydanie dla mężczyzn, a osobne wydanie każdego Dunina dla kobiet. Przy zapytaniach prosimy zatem podać wyraźnie, czy Dunin ma być przeznaczony dla mężczyzn, czy też dla kobiety. Mianowicie niewiasty będą z pewnością korzystały ze sposobności nabycia tej bardzo pięknej książki do nabożeństwa i stąd oczekujemy licznych zapytań o ceny. Do nas pisać należy adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig. Prosimy załączyć znaczek na odpowiedź.

Propaganda protestantyzmu wśród Polaków. W „Przewodniku Katolickim” czytamy: Istnieje w Niemczech protestanckie towarzystwo „ku szerzeniu ewangelii wśród katolików.” Członkowie rozsprzedają tanie biblie, miewają też wykłady, by „nawrócić katolików” do „czystej ewangelii.” Świeżo wydano sprawozdanie za rok 1916. Wojna naprawdę utrudniła tym apostołom robotę, ponieważ wszakże stworzyła im nowe pole działania, i tak wśród jeńców polskich rozrzucono luterskie biblie w języku polskim; również, jak wspomina sprawozdanie, okazywali się Polacy na wychodźstwie w obwodzie węglowym nad Ruhrą skłonni do przyjmowania biblii luterskich.

A więc baczność przed „misionarzami” luterstwa!

Ukarana fałszerka. Żona mularza Mawińskiego z Górzna w Prusach Królewskich kazała na sądzie okręgowym w Brodnicy wystawić sobie upoważnienie celem odebrania z banku 36 marek dla jej nieletniej siostry. Na upoważnieniu tem zmieniła liczbę 36 na 56 i sumę tę w rzeczy samej też otrzymała. Po krótkim czasie fałszerstwo wyszło na jaw. M. zwróciła siostrze swej 20 marek. Sąd przysięgłych w Toruniu przyznał jej okoliczności łagodzące i skazał ją na najniższą karę to jest 3 miesiące więzienia.

Po 34 latach ułaskawiony. W roku 1883 skazany został górnik Józef Gowik z Rokietnic na Śląsku przez sąd przysięgłych w Bytomiu na śmierć. Następnie ułaskawiono go na dożywotnie więzienie w domu karnym. Obecnie po przebyciu 34 lat w domu karnym, został Gowik ułaskawiony zupełnie i wypuszczony na wolność.

Kto nie ma jeszcze listownika, niechaj zażąda go niezwłocznie, bo dobra to książeczka, a niedroga. „Listownik” przez nas wysyłany kosztuje tylko 60 fen. z przesyłką. Kto zaś nadesłanie 1,10 mk., temu przysłemy nie tylko „Listownik,” ale i „Zbiór powinszowań na różne uroczystości rodzinne.” Jeśli do poczty daleko, albo niewygodnie nadsyłać naprzód pieniądze, prosimy napisać, że wysłać mamy „Listownik” i „Zbiór powinszowań” za pobraniem pocztowym, czyli „Nachnahme.” Wtedy zapłacić potrzeba dopiero wtedy, gdy listowy przyniesie przesyłkę. Jako adres do nas prosimy zawsze pisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Lampa czarodziejska. Historia bardzo piękna, jako syn ubogich rodziców, imieniem Aladyn, za pomocą lampy czarodziejskiej przyszedł do wielkich skarbów i zaszczytów. Z obrazkami.

Jaskinia Beatusa. Powieść dla ludu i młodzieży. Z obrazkami.

Legends, czyli cudowne podania ludowe z dawnych czasów. Z obrazkami.

Klara, czyli zwycięstwo cnoty. Piękna i budująca powiastka dla wszystkich tych, którzy niewinność i cnotę miłują. Z obrazkami.

Krzak róży, czyli skromność, praca i pokora nie zostaną nigdy bez nagrody. Powieść piękna i budująca. Z obrazkami.

Wszystkie te pięć bardzo ciekawych opowiadań polecamy wszystkim, którzy już pierwsze pięć zestawień przeczytali. Powyższe zestawienie szóste nadsyłamy za przesłaniem 2,60 mk. Komu niewygodnie jest nadsyłać pieniądze naprzód, niechaj napisze nam, iż mamy wysłać zestawienie szóste mu za zaliczką pocztową, czyli „Nachnahme.” Potrzebuje wtenczas zapłacić dopiero w chwili, gdy mu listowy książki przyniesie i nie ma kłopotu z wysyłką pieniędzy. Jako adres do nas wystarczy napisać zupełnie krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Gdańsk. (Pożar.) W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar w domu przy ulicy Hunda. W restauracji, która znajduje się w domu tym na dole zapaliła się estrada dla muzyki i ogień rozprzestrzenił się aż do sufitu. Straż pożarna miała dwie godziny do czynienia, zanim zdołała niebezpieczeństwo usunąć.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) 15 letni domowy Mattern wszedł do kolejki elektrycznej, ponieważ zaś takowa była przepełniona, stanął na stopniu. Przy skręcie ulicy stracił równowagę i spadł na bruk, przy czem odniósł tak ciężkie wstrząśnienia mózgu, że musiano go natychmiast odwieźć do lekarza, gdzie dotąd leży bez przytomności.

— Także i w naszym mieście mnożą się w niesłychany sposób kradzieże. Przeważnie włamują się do sklepów i tam zabierają ziemniaki, oraz środki spożywcze. W niedzielę skradziono kistę cygar z marką „Salome,” z wypalonym stemplem Wilh. Otto. Ostrzeżę się przed zakupem.

— Zniesiona sprzedaż koni. Tutejsza izba rol-

nicza zawiadamia, że aukcja koni holenderskich, wyznaczona na sobotę, dnia 24 b. m. w Brodnicy się nie odbędzie.

Pelplin. We wtorek, 27 b. m. o godzinie 10 - tej przed południem sprzedaż drzewa opałowego z lasów Klonówki w hotelu p. Sikorskiego w Pelplinie.

Starogard. Licząc lat 79 umarł tu Bernard Knopp, który bez przerwy 49 lat pracował w fabryce maszyn Horstmann jako mosiężnik.

Malbork. (Kradzież poczty.) Przy wagonie pociągu, wychodzącego z Malborku zauważono, że kłódka przy drzwiach została przemocą otwartą. Po otworzeniu drzwi przekonano się, że w wagonie brak worka pieniężnego z zawartością 3200 marek oraz wszystkich worków z listami i t. d. Jako sprawcę kradzieży wykryto młodego pomocnika pocztowego Kriega, który dopiero od stycznia był na poczcie zatrudniony. Worek z pieniędzmi znaleziono u niego nietknięty. Resztę Krieg spalił.

Oborniki. (Tragedya na lodzie.) Podczas ratowania tonącej siostry utopiła się żona administratora dóbr G. z Kowalewka. Młoda dziewczyna ślizgała się wraz z kilku jeńcami rosyjskimi na stawie. Wtem łód pękł i wszyscy wpadli do wody. Jeńcy wyratowali się sami. Pani G., która przybiegła siostrze na ratunek, chcąc ją za pomocą drąga wyciągnąć z wody, zarwała się i znikła pod lodem, podczas gdy siostra zdołała się wydostać z topieli. Teraz przyniesiono wielkie drzwi drewniane, aby ratować panią G., lecz niestety wydobyto już tylko martwe ciało. Młoda dziewczyna leży chora beznadziejnie na nerwową febrę.

Piłkały. Zaaresztowano córkę właściciela B. z Asspilaunen (?), która była tamże zatrudnioną jako pomocnica biurowa. B. była zaręczona z pewnym sierżantem policyjnym z Kamerunu, który znajduje się obecnie w niewoli angielskiej. Tenże przysłał jej do schowania oszczędności swe w wysokości 2000 mk. B. pieniądze te zużyła, chcąc zaś zakryć oszustwo, sfalszowała książkę oszczędności. Nie dosyć, że w ten sposób skrzywdziła narzeczonego, zawiązała jeszcze stosunek z innym mężczyzną. B. jest także podejrzaną o występki przeciw § 218 kodeksu karnego.

Królewiec. (Nieszczęśliwy wypadek.) Przesuwacz wagonów Fischer upadł w czasie pracy tak nieszczęśliwie na ziemię, że lokomotywa przeszła przez niego i ujechała mu obydwa nogi. Nieszczęśliwy zmarł wkrótce w domu chorych.

Prudnik. (Rzeźnik złodziejem.) Miasto sprządzające bydło na rzeź i rozdzielające mięso pomiędzy rzeźników, zrobiło na dostawach tych smutne doświadczenia. Przed rozdzielaniem mięsa, zginęła zwykle jakaś ilość tego cennego obecnie towaru i zguby tej nie można było wyjaśnić. Jakiś złodziej zabierał mięso. Ażeby złoczyńcę wysledzić, urzędnicy wsadzili ucznia do dużej beczki, przez której otwór mały obserwował mięso i osoby kręcące się w rzeźni. Chłopak zauważył, jak jeden z rzeźników usunął pół centnara mięsa. Od jakiego czasu rzeźnik ów zaopatrywał swój skład w mięso w ten sposób, nie zdołano jeszcze stwierdzić.

Bytom. (Okropny wypadek.) Nieszczęście straszne spotkało zbiegę z więzienia bytomskiego Alfreda Maciejczyka. Zarząd więzienia wysłał go do pracy do Borsygwierku, skąd jednak zbiegł i zatrzymał się w Bobrku w pobliżu koksowni. Tam zasnął, i gdy się przebudził, tliło się na nim ubranie. Zamiast szukać ratunku w śniegu, pobiegł do hali maszyn, przez co ogień się wzmógł, i chociaż maszyniści udzieliли mu pomocy, M. odniósł tak ciężkie oparzenia, że mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go z gazety i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das

Kaiserliche Postamt

in

Als Bezieher der „Gazeta Gdańska“ aus Danzig habe ich die Nr. von
ten 1917 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:

Stand:

Wohnort:

Post:

Kreis:

Coraz większy brak **wódek, likierów, koniaków**
zastąpią

**moje wina mocne, słodkie, czerwone
żółte i wytrawne**

w oryginalnych butelkach

B. KASPROWICZ
w Gnieźnie.

Bilanz

der unterz. Genossenschaft für das Geschäftsjahr 1916.

	Aktiva	Passiva
Gotówka — Baarbestand	7 621,70	
Weksle — Wechsel	210 967,65	
Udziały — Geschäftsanteile		3 125,35
Depozyta — Spareinlagen		342 986,65
Fundusz rezerwowy — Reservefonds		1 121,—
Rezerwa specjalna — Spezialreserve		3 222,77
Banki — Banken	131 073,35	
Akcyje — Aktien	2 000,—	
Koszta sądowe — Gerichtskosten	40,—	
Do dyspozycji Walnego Zebrania — Reingewinn zur Verfügung der Generalversamml.		1 247,53
	351 702,70	351 702,70

Skład członków — Mitgliederzahl:

Przeszło na rok 1916 — Uebergetreten auf das Jahr 1916	148
Przybyło na rok 1916 — Beigetreten im Jahre 1916	4
	152
Wystąpiło w roku 1916 — Ausgetreten im Jahre 1916	3
Przeszło na rok 1917 — Uebergang auf das Jahr 1917	149

Zukowo, dnia 20 lutego 1917.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Mathea

Ptach

Biczkowski.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen
„Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für
den Monat März 1917 und zahle an Abonnement
0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Baczność!

Poszukuję ludzi i dwie kucharki do Złotom p. Pasewalk. Dzienna płaca dla mężczyzny od 15 marca do 1 czerwca 2,00 mk.; czerwiec, lipiec 2,50 mk.; sierpień, wrzesień 3,00 mk.; październik do końca 2,25 mk. Dziewczeta i chłopcy w tych samych miesiącach 1,70 mk., 2,00 mk., 2,20 mk. i 1,70 mk. Kucharki otrzymują płacę dzienną dla dziewcząt, prócz tego pełne utrzymanie i chleb. Sadzenie ziemniaków, okopywanie zboża i wszystkie inne roboty na akord. Do kościoła w Pasewalku godzina drogi. Sadzone będą 800 morg ziemniaków.
Piotr Agatowski,
Miedzo, p. Osche, Kr. Schwetz.

Polecam tanie majątki,
rozmaitego gospodarstwa wiejskie w każdej wielkości, młyn, grunta handlowe i przemysłowe wszelkiego rodzaju. Upraszam o łaskawe zgłoszenia z podaniem wpłaty i innych żądań, poczem posłużę ofertą. Również przyjmuję polecenia wszelkich sprzedaży za umiarkowaną prowizją. **Miran,** Gdańsk—Danzig, Langgarten Nr. 62. Interes Komisowy.

**Mały meblowany
pokoik lub sypialkę**

poszukuje samotny rezydent od 1. 3. 17. Zgłosz do p. Scheffler, Näthlergasse 6.

Jak dobre mydło

wydaje ługowy środek do prania i mycia, białą bieleźną. Paczka pocztowa 9 funtów, 28 dużych, twardych kawałków, perfumowane, domycia, kąpiele i prania bieleźny, bez karty, niefranko 4,93 M. za zaliczką pocztową. Liczne ponowne zamówienia. Odsprzedający niech żądają specjalnej oferty.

Minna Gaertner,
Berlin, 570 a Fliederstr. 16.

Poszukuję od zaraz

2 uczni.

synów z zamożnej rodziny,
Th. Neumann,
skład towarów kolonialnych i destylacja.
Kościerzyna (Berent).

Wyberta

TABLETKI

chronią nieszczęśliwych wojaków przed zaziębieniem. One gaszą pragnienie; one orzeźwiają przy nieszczęściu. Posyłajcie tabletki Wyberta do frontu

jako podarki

Listy polowe z tabletkami Wyberta kosztują w wszystkich aptekach i drogeriach mk. 2,— tub mk. 1,—

Pianina-Skrzydła

największy wybór.

Max Lipczinsky, Japongasse Nr. 7.

Pomieszkania

składowego się z jednej lub dwóch izb i kuchni za 12-20 mk. miesięcznie poszukuję od zaraz lub 1-go kwietnia. Zgł. pod Nr. 89 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Papierosy

wprost z fabryki

po cenach oryginalnych
100 pap. sprz. cząstk. 1,8 fen. 1,60
100 „ „ „ 3 „ 2,30
100 „ „ „ 3 „ 2,50
100 „ „ „ 4,2 „ 3,20
100 „ „ „ 6,2 „ 4,50

Wysyłka tylko za zaliczką od 100 szt. począwszy
Papierosy l. jakości od 100—do 200,—mk. za tysiąc
Goldenes Haus Zigarrenfabrik, G. m. b. H. Berlin, Brunnenstr. 17.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 3/4 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie, (Neustadt WPr.)

Konto pocztowe: Gdańsk Nr. 4492.

Telefon 229.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4 % do 4 1/2 % stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Dr. Łąki. Bąkowski.

Vaterländischer Hilfsdienst!

Aufforderung des Kriegsamts zur freiwilligen
Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes über den
Vaterländischen Hilfsdienst.

Es werden gebraucht:

Schreiber, Bäcker, Fleischer, Müller, Schuhmacher, Tischler, Stellmacher, Sattler, Schlosser, Buchsenmacher, Schmiede, Schirrmeister, Kraftwagenführer, Feuerwehrlente, Fabrikwächter, Buchbinder und Seiler.

Meldungen sind zu richten an die Kommandantur Danzig, Neugarten No 7, Zimmer 12.

Kriegsamtstelle Danzig.

Bank Ludowy

E. G.
m. u. H.

w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płać

3 1/2 i 4 %

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić

udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Preb. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu, kolorowym i jednobarwnym. Po części z polskimi napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwiaty, pary miłosne w narodowych strojach chłopskich, góralskich, krakowskich, kontuszyowych, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście, wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy polskich. Za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. 7 przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych, używać winien ślicznych pocztówek powyższych. Nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napisami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyślemy. Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDANSKA — Danzig.